

# Stanisława Janicka

---

## Zmiany imion i nazwisk u osiedleńców na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945–1950 w świetle akt Starostwa Powiatowego Gorzowskiego

---

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 17, 313-317

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisława Janicka  
Gorzów

## **Zmiany imion i nazwisk u osiedleńców na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945–1950 w świetle akt Starostwa Powiatowego Gorzowskiego**

Po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. władze Polski Ludowej zajęły się w szczególności sposobem obszarem zwanym „Ziemie Odzyskane”. Na opuszczone przez Niemców, dotychczasowych właścicieli gospodarstw rolnych na wsiach, a także zakładów pracy, fabryk i przedsiębiorstw w miastach, przybywali nowi mieszkańcy, w przeważającej liczbie z terenów przejętych po wojnie przez Związek Radziecki kresów wschodnich, w dużej liczbie także z przeludnionych terenów Polski centralnej oraz przesiedleńcy z akcji „Wisła”.

Ziemie zachodnie dzięki nowym mieszkańcom nabierały nowych cech charakterystycznych, które swoją różnorodnością języka i obyczajów były niezmiernie ciekawe. Powstały na ten temat niezwykle cenne, oparte na wnikliwych badaniach prace naukowe Wojciecha Sadowskiego i Mirosława Pecucha.

Po przybyciu na te tereny w tym samym budynku mieszkali przybysze ze Lwowa z Wileńszczyzny, z Podola, Polesia, Wołynia, wszyscy mówili po polsku, jednak nie zawsze się dobrze rozumieli. Nad wszystkimi górowali Wielkopolanie, którzy traktowali pozostałych z góry, trochę jako niemile widzianych przybyszów na ziemię dla nich najbliższą.

Porządkując sprawy związane z zasiedleniem tych ziem władze państwowe starały się nadać nowym ich mieszkańcom cechy świadczące o polskości. Chodziło głównie o imiona i nazwiska. Wydany został dekret o możliwości zmiany nazwiska, a także imion, o ile miały one brzmienie nie polskie, szczególnie zaś niemieckie. Dzięki tej ustawie możliwość powrotu do nazwiska rodowego uzyskali ci wszyscy, którzy podczas wojny zmuszeni byli do przybrania innego nazwiska ponieważ działali w organizacjach podziemnych. Zdarzało się, że zmuszeni byli do przybrania obcego nazwiska także byli więźniowie obozów koncentracyjnych i obozów pracy przymusowej. Oto nieco skrócona treść podstawy prawnej tej praktyki:

„Na podstawie ustawy z dnia 3 stycznia 1945 r. o trybie wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz U RP nr 1, poz. 11) – Rada Ministrów postanawia, a Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdza, co następuje:

## Przepisy ogólne.

Art. 1. (1). Obywatel polski jest uprawniony do zmiany imienia i nazwiska w przypadkach i trybie wskazanym w niniejszym dekreście.

(2). Przepis ust. 1) dotyczy również osoby nieposiadającej żadnej przynależności państwowej (bezpaństwowca), jeżeli ma miejsce zamieszkania na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 2. (1). Władzą orzekającą w sprawie zmiany nazwisk jest władza administracji ogólnej II instancji.

(2). Minister Administracji Publicznej może sobie zastrzec w drodze rozporządzenia orzekanie o zmianie na obszarze całego Państwa lub niektórych województw, na stałe lub na czas określony, co do wszystkich spraw lub niektórych tylko kategorii (typów zmian).

(3). W sprawach dotyczących zmian, o których mowa w art. 3 ust. (2) pkt 2., właściwa władza (ust. 1) lub (2) orzeka po zasięgnięciu opinii Ministra Obrony Narodowej, który może prawo udzielania opinii przekazać dowódcom okręgów wojskowych.

(4). Jeżeli zmiana nazwiska ogranicza się do przystosowania jego zniekształconej pisowni do zasad pisowni polskiej, właściwą do orzekania jest władza administracji ogólnej I instancji.

(5) Władzą orzekającą w sprawie zmian imion jest władza administracji ogólnej I instancji [...].

## Zmiana nazwisk.

Art. 3. (1). Właściwa władza orzeknie o zmianie nazwiska zgodnie z wnioskiem strony, jeżeli zachodzi ku temu ważna przyczyna.

(2). W szczególności ważna przyczyna zachodzi, gdy ubiegający się o zmianę:

1) nosi nazwisko hańbiące, lub ośmieszające, lub nieliczące z godnością człowieka,

2) w okresie czasu od dnia 1 września 1939 r. do dnia 9 maja 1945 r. przybrał inne nazwisko (pseudonim wojskowy), pełniąc służbę w Wojsku Polskim, armii sprzymierzonej, polskiej formacji wojskowej, oddziale partyzanckim niepodległościowo-demokratycznym, grupie bojowej organizacji niepodległościowo-demokratycznej, prowadzącej walkę z najeźdźcą niemieckim i wypełniał gorliwie swe obowiązki,

3) przybrał inne nazwisko (pseudonim konspiracyjny) w związku z udziałem w podziemnej walce z najeźdźcą niemieckim,

4) używał innego nazwiska (pseudonimu osłaniającego) celem uchronienia się przed aktami gwałtu najeźdźcy niemieckiego lub jego popleczników,

5) nosi nazwisko o brzmieniu niepolskim,

6) nosi nazwisko, które ma formę imienia.

(3). Nowe nazwisko zastępuje dotychczasowe. W przypadkach wymienionych w ust. (2) pkt 2) 3) i 4) na wniosek strony nazwisko dotychczasowe pozostanie obok nowego na pierwszym lub drugim miejscu.

Art. 4. Podanie o zmianę nazwiska winno być zgłoszone do władzy administra-

cyjnej ogólnej I instancji, w której okręgu petent ma miejsce zamieszkania. [...]  
Art. 7. Władza odmówi zmiany nazwiska: a) jeżeli strona ubiega się o nazwisko historyczne lub wślawione na polu kultury, działalności politycznej, społecznej lub wojskowej; b) gdy zachodzi uzasadniona obawa, że strona ubiega się o zmianę nazwiska w zamiarze ułatwienia sobie działalności przestępczej, uprawiania nieuczciwej konkurencji, lub też w zamiarze uchylecia się od odpowiedzialności cywilnej lub karnej. [...]

Art. 9. (1) Władza orzekająca (art. 2) zarządza wpisanie zmiany nazwiska do ksiąg urodzeń i małżeństw na marginesie aktu stanu cywilnego, a także zawiadamia właściwe według miejsca zamieszkania i pobytu danej osoby władze, prowadzące ewidencję ludności i ewidencję wojskową, oraz władzę skarbową, ponadto zaś władzę prowadzącą rejestr karny.

(2) Władza orzekająca (art. 2) podaje o zarządzonej zmianie nazwiska do publicznej wiadomości na koszt osoby zainteresowanej w drodze ogłoszenia w poczytnym piśmie miejscowym. [...]

Zmiana imion. art. 10 (1), art. 3 ust. (1) i (3), art. 4, 6 i 7 pkt. b) i 9 mają zastosowanie do zmiany imion. [...]<sup>1</sup>.

Na końcu tekstu Dekretu wymieniono dotychczas obowiązujące przepisy prawne z okresu międzywojennego polskie i pruskie.

W aktach Starostwa Powiatowego Gorzowskiego – Referatu Administracyjno-Prawnego na przestrzeni lat 1945–1950 powstało 13 jednostek archiwalnych akt związanych z tym tematem. Początkowo ostrożnie, po kilka spraw rocznie, zaś w latach 1948–1950 to już po kilkaset spraw rocznie. Ogólnie w okresie od 1945–1950 kilkanaście osób zmieniło imię Adolf lub Adolfiną, tłumacząc, że nie chcą nosić imienia, które nosił największy zbrodniarz świata<sup>2</sup>. Zmieniano też imiona, które miały brzmienie niemieckie takie jak: Ferdynand, Zygfryd, Alfred, Wilhelm, Wilhelmina, Otton, Rudolf, Hermann, Hilda<sup>3</sup>.

Wśród nazwisk odnaleziono jedynie kilka spraw związanych z pseudonimami wojennymi<sup>4</sup>. Było to związane z działalnością w szeregach AK, pobytem w obozie koncentracyjnym i ucieczką z niego, pobytem w obozie pracy przymusowej. Zachowała się sprawa pewnego Żyda, który chcąc ocalić sobie życie, przyjął chrzest, ożenił się z Polką, katoliczką i wymienił dzięki przyjaciółom swój dowód na polski po zmarłym Polaku. Przeżył wojnę i zamieszkiwał w Gorzowie pod przybranym nazwiskiem.

Zmieniono kilka nazwisk o brzmieniu (zdaniem osób je noszących) kompromitującym lub ośmieszającym, jak np.: Tyran, Wypych, Bzdziuch, Kielbasa, Pryk, Kaczor, Pyczek, Burdel, Furmann, Kufel, Piekielny, Dec<sup>5</sup>. W kilku przypadkach zmieniono jedynie pisownię niemiecką na polską jak np. Moschitz na Moszyc. Kilkakrot-

1 Dekret z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz U RP 1945, nr 1).

2 Archiwum Państwowe w Gorzowie Wlkp. (dalej: APG), Starostwo Powiatowe Gorzowskie (dalej: SPG), sygn.236

3 APG, SPG, sygn. 237

4 APG, SPG, sygn.233 i 235

5 APG, SPG, sygn. 235, 236, 240.

nie nadano imiona i nazwiska dzieciom nieznanego pochodzenia, prawdopodobnie niemieckim, w jednym wypadku zmieniono nazwisko mające formę imienia.

Do końca roku 1947 sprawy napływały powolnie, częściowo z powodu tego, że władze wymagały udokumentowania przez petentów posiadania obywatelstwa polskiego. Były z tym jednak problemy. Wobec tego 2 lipca 1948 r. wójt gminy w Bogdańcu wystosował pismo do Starostwa Gorzowskiego z pytaniem, czy fakt zamieszkiwania osadnika na terenie Ziem Odzyskanych nie wystarczy jako dowód, że takowy posiada obywatelstwo polskie. Starosta Gorzowski niestety sprawę wyjaśnił następująco:

„Chcąc wydać decyzję o zmianie nazwiska czy imienia właściwa, władza musi stwierdzić, czy dana osoba jest do tego uprawniona, tj. czy jest prawnym obywatelem Państwa Polskiego”<sup>6</sup>.

Okólnik MZO nr 18 z 1947 r. informuje, iż należy zaniechać ogłoszeń przy zmianach nazwisk i imion o brzmieniu niepolskim na polskie. Miało to na celu przyspieszenie tzw. repolonizacji ludności autochtonicznej, gdyż narażało to ludność i tak już ubogą na niepotrzebne koszty.

Tak więc przeprowadzono w latach 1945–50 na terenie Ziem Odzyskanych „repolonizację” ludności, co uzasadniano tym, że wcześniej w wyniku polityki państw zaborczych przeprowadzano akcję germanizacji i rusyfikacji, starając się zacierać w nazwiskach i imionach mieszkańców cechy polskości. Ślady takiego postępowania można jeszcze napotkać w księgach Urzędów Stanu cywilnego w byłym zaborze pruskim i na obszarze b. Wolnego Miasta Gdańska jako zapisy na marginesach tych ksiąg. Zapisy te zostały po wojnie uznane przez władze polskie za nieważne.

Omawiany dekret w końcowym przepisie mówi:

„Art. 17. (1) Na obszarze b. Wolnego Miasta Gdańska decyzje o odwołaniu zezwoleń na zmianę imienia i nazwiska, udzielonych przed dniem 30 stycznia 1933 r., wydane na mocy §§ 7 i 11 ustawy z dnia 5 stycznia 1938 r. (Dz. U. Rzeszy I, str. 9) w brzmieniu rozporządzenia z dnia 24 grudnia 1940 r. (Dz. U. Rzeszy I, str. 1669), uważa się za niebyłe”<sup>7</sup>.

W roku 1948 urzędy gminne działające na Ziemiach Odzyskanych przystąpiły do akcji przyspieszenia spraw spolszczania swoich mieszkańców. Szczególnie dotyczyło to osób noszących nazwiska i imiona o brzmieniu niemieckim. Tak więc przystąpiono do sporządzania spisów mieszkańców w każdej gminie powiatu gorzowskiego. W rezultacie okazało się, że gmina Bogdaniec spisała 163 nazwiska o brzmieniu niemieckim. Ludzie ci przybyli z Sieradza, Kalisza, Radomia, Koła, Konina, Kielc, Wągrowca i Torunia<sup>8</sup>. Znacznie mniej nazwisk spisano w innych gminach, np. Kłodawa 42 nazwiska plus 12 imion niemieckich, 48 spisało razem Murzynowo, Lipki, Mąko-

6 APG, SPG, sygn. 237

7 Dekret z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz U RP 1945, nr 1).

8 APG, SPG, sygn. 237.

szycze, Polichno, Gościno, 19 nazwisk zebrały okolice Kostrzyna, sam Kostrzyn 69 nazwisk, 217 nazwisk Witnica, 114 Czechów i wioski sąsiednie, 58 Bolemin i przyległe wsie. Pozostałe miejscowości to po kilka nazwisk o brzmieniu niemieckim. W sumie zmieniono nazwiska w liczbie około 800 w powiecie gorzowskim.

W kilku przypadkach osoby spisane w wykazie gminy odmówiły zmiany nazwiska o brzmieniu niemieckim na nazwisko polskie. Jak się okazuje, byli to przedstawiciele inteligencji pracującej: nauczyciel, kierownik tartaku itp. Gmina w swej korespondencji do Starostwa określiła ich jako „opornych”, ale nie ma w aktach żadnych informacji dotyczących konsekwencji takiego postępowania. W dużej mierze spolszczano nazwiska dotychczasowe przez dodanie końcówki „-ski” np. Furman – Furmański, Kufel – Kufłowski, Cajzner – Cajznerski. Niekiedy tłumaczono nazwiska np. Wolfram – Wilczyński, Goldstein – Złotowski. W większości wypadków jednak wymyślano nowe nazwiska.

Faktem jest, że zmienione nazwiska i imiona należało zapisywać w księgach stanu cywilnego na marginesach, jednak księgi te nie zawsze były dostępne, nie zawsze istniały, wiązało się to również niewątpliwie z opłatą, a więc mogły być ignorowane przez osadników. Tak więc ginęło ogniwo tłumaczące pojawienie się nazwiska np. Borkowski, które zaczęto używać zamiast Bejl, co niestety nie miało żadnego uzasadnienia, zostało po prostu wymyślone.

Jak można się dowiedzieć z wydawnictwa Witolda Taszyckiego „Onomastyka i historia języka polskiego” bardzo skomplikowaną sprawą jest badanie kształtowania się nazw ludzkich. Łączne używanie imienia i nazwiska jest bardzo późnego pochodzenia. U szlachty na przełomie XV–XVI w. do ludu dotarło w XVIII w. Dotychczas wystarczało samo imię. Charakter naszych nazwisk jest rozmaity, złożyły się na to twory różnego pochodzenia, a więc: dawne imiona, jakaś właściwość zewnętrzna lub wewnętrzna osobnika, pochodzenie albo miejsce zamieszkania, a wreszcie jego zawód. Jak więc wynika z powyższego pochodzenie nazwiska miało swoje uzasadnienie. Natomiast w latach 1945–1950 w większości nadawano je bez żadnego uzasadnienia, po prostu zostały wymyślone, np.: Wypych zmieniono na Gutkowski, Popper na Palczewski, Bechtloff na Binkowski itp.

Omawiana akcja miała się zakończyć 8 maja 1948, jednak sprawy prowadzone były jeszcze w 1950 r. Korespondencja prowadzona przez urzędy miała charakter poufny, jednak nie miała cech tajności, jako że zmienione nazwiska podawano do publicznej wiadomości przez opublikowanie w najbardziej poczytnym czasopiśmie lokalnym. Ogłoszeń zaniechano po wdrożeniu okólnika nr 18/47 Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. Uzasadniano to wysokimi kosztami, jakie musieli ponosić zmieniający nazwiska tytułem opłat za ogłoszenia.

Specjalistom od badań onomastycznych i genealogicznych należy zostawić ocenę, ile te zmiany przyniosły pozytywnych a ile negatywnych skutków. Czy nie jest to tak, że noszą one cechy pasującego tu niewątpliwie, a wymyślonego przez prezydenta L. Wałęsę określenia „plusów ujemnych”?